

PROTOKÓŁ Nr 20/16
z posiedzenia Komisji Budżetowej i Inicjatyw Gospodarczych
w sali obrad Urzędu Miasta
w dniu 7 kwietnia 2016 roku

Lista obecności radnych i gości w załączeniu.

Posiedzenie Komisji otworzył Przewodniczący Komisji J. Wróblewski. Powitał zgromadzonych, stwierdził prawomocność obrad, po czym skierował do radnych zapytanie odnośnie uwag do przesłanego w materiałach porządku posiedzenia.

Propozycji zmian do zaproponowanego porządku obrad nie było. W głosowaniu, Komisja jednogłośnie – 5 głosami „za” przyjęła nw. porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przedstawienie porządku
3. Analiza działalności, w tym przychodów i kosztów tygodnika „Lubartowiak”, ze szczególnym uwzględnieniem kosztów pracy i przychodów ze sprzedaży reklam.
4. Wolne wnioski
5. Zamknięcie obrad.

Po głosowaniu Przewodniczący Komisji przystąpił do realizacji przyjętego porządku obrad.

Ad. 3

Analiza działalności, w tym przychodów i kosztów tygodnika „Lubartowiak”, ze szczególnym uwzględnieniem kosztów pracy i przychodów ze sprzedaży reklam.

(Na posiedzenie Komisji przybył radny M. Polichańczuk)

Wprowadzenia do tematyki omawianego zagadnienia dokonała Dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury – Pani Małgorzata Gryglicka – Szczepaniak.

Przedstawiła koszty „Lubartowiaka” za rok 2015 zaznaczając, że w zaokrągleniu wyniosły one 156 tyś. zł., w tym:

- | | |
|--|---------------------|
| – energia elektryczna | – 2300 zł, |
| – ciepło | – 2200 zł, |
| – woda | – 50 zł, |
| – usługi pocztowe | – 60 zł, |
| – śmieci | – 70 zł, |
| – druk „Lubartowiaka” | – 46 tyś 100 zł, |
| – kolportaż | –7600 zł, |
| – pozostałe usługi (montaż grzejników, konserwacja C.O. itp.) | wyniosły – 1800 zł, |
| – przewóz gazety | – 2500 zł, |
| – telefony | – 930 zł, |
| – wynagrodzenia | – 76 tyś 300zł, |
| – umowy zlecenie | – 2200 zł, |
| – ZUS | – 11 tyś 600 zł, |
| – fundusz pracy | – 1800 zł. |

Następnie powiedziała o przychodach gazety, na które składają się ogłoszenia prasowe – 18 tys zł, oraz ogłoszenia drobne – 600 zł, co daje kwotę 18 tys. 654 zł.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

Radny P. Kusyk, który poprosił, aby przedstawić cykl produkcyjny gazety.

Głos zabrała Redaktor Naczelny „Lubartowiaka” – Pani Aleksandra Jędryszka, która omówiła szczegółowo proces powstawania wydania papierowego gazety, podkreślając w swojej wypowiedzi, że powstaje ono raz na dwa tygodnie, lecz cykl produkcyjny uruchomiany jest od momentu, kiedy gazeta jest kolportowana i rozpoczyna się praca nad nowym numerem. Praktycznie więc trwa od dnia wydawniczego – czwartku. Zaznaczyła również, że rozpoczęcie cyklu produkcji danego pliku zaczyna się od zebrania informacji odnośnie objętości gazety. Redakcja, jak mówiła stara się, aby gazeta nie była droga i składała się z ośmiu stron, ponieważ wówczas opłata za druk jest mniejsza. Kiedy jest już wiadomo, jak „objętościowo” wygląda numer gazety, wówczas zamawiana jest dana ilość stron w drukarni poprzez formalne zamówienie. Należy pilnować, aby zamówienie zostało złożone na 48 godzin przed drukiem oraz aby zostało złożone w tym samym dniu zamówienie do przewoźnika, który dostarcza gazetę.

Odnosnie samej gazety Pani Redaktor zaznaczyła, że każdy tekst i zdjęcie wymaga praktycznie obróbki technicznej. Korekcją tekstów pod kątem poprawności językowej zajmują się dwie osoby, natomiast korekcją zdjęć do pliku produkcyjnego zajmuje się grafik, który zajmuje się również opracowaniem reklam.

Następnie zaznaczyła, że praktycznie każdego dnia, kiedy powstaje plik produkcyjny, redakcja musi dopilnować, aby gazeta była zawsze gotowa na tzw. deadline, tj. do środy do południa. Wówczas wysyłany jest plik i jeżeli wszystko jest dopracowane i wymogi są spełnione, wówczas przychodzi potwierdzenie i dopiero jest pewność, że wszystko będzie wydrukowane, jak być powinno. Czasem, jak mówiła Pani Redaktor, zdarza się, że plik po przejściu traci swoje wartości i wówczas w konsekwencji np. w gazecie jest przesunięcie tekstu, czy też brakuje końcówki tekstu, jednak to są wątki poboczne.

Reasumując swoją wypowiedź podkreśliła, że cykl produkcyjny gazety trwa praktycznie cały czas i ciężko go zamknąć w ramach czasowych, ponieważ oprócz wydania papierowego redaktorzy mają również dodatkowe zadania, m.in. te dot. promocji miasta którymi się zajmują.

Radny G. Gregorowicz zabierając głos w dyskusji pytał, w jakiej strukturze organizacyjnej funkcjonuje „Lubartowiak” i kto jest organem nadzorującym jego pracę. Czy „Lubartowiak” korzysta z mienia komunalnego oraz na jakiej zasadzie swoje materiały w gazecie zamieszcza radny P. Skubiszewski. Jaki rodzaj kontaktów łączy radnego z redakcją gazety i od kiedy.

Radny chciał się dowiedzieć, czy jest związek i ewentualnie jaki, pomiędzy datą wyborów, a początkiem tej współpracy. Na koniec pytał, kto kontroluje, nadzoruje i ocenia wersję elektroniczną gazety. Zaznaczał, że wielokrotnie próbował pod swoim nazwiskiem umieścić komentarz po konkretnym artykule, lecz dwukrotnie Jego opinia nie została umieszczona pomimo tego, że w Jego odczuciu opinia ta nie zawierała żadnych znaków, czy zwrotów, które można by było uznać za naruszenie etyki osobistej. W związku z tym pytał, dlaczego tak się stało.

Dyrektor LOK-u Pani Małgorzata Gryglicka – Szczepaniak odpowiadając na powyższe zaznaczyła, że gazeta „Lubartowiak” jest jedną z form działalności LOK-u, tak jak około 20 innych i funkcjonuje w strukturach Lubartowskiego Ośrodka Kultury od samego początku, tj. od 29 kwietnia 1996 roku. Odnośnie pytania dot. mienia komunalnego, Pani Dyrektor oznajmiał, że Lubartowski Ośrodek Kultury wynajmuje pomieszczenie w którym w tej chwili znajduje się redakcja gazety od Urzędu Miasta Lubartów. Na koniec zaznaczyła, że zgodnie z prawem prasowym, gazetę nadzoruje Redaktor Naczelny, czyli Pani Aleksandra Jędryszka, która to decyduje o kształcie gazety.

Następnie przekazała głos Pani Redaktor, prosząc o udzielenie odpowiedzi na pozostałe pytania.

Pani Aleksandra Jędryszka odpowiadając na pozostałe pytania radnego G. Gregorowicza dotyczące współpracy radnego P. Skubiszewskiego z gazetą zaznaczyła, że odbywa się ona na zasadzie wolontariatu i jest to wynik zapotrzebowania społeczeństwa na tego typu publikacje. Pan Piotr, jak wskazywała wyszedł naprzeciw zapotrzebowaniu czytelników, bo jest bardzo wiele zapytań mieszkańców odnośnie prawa i problemów społecznych. Bezpłatną poradę prawną przez cały rok ciężko jest zdobyć w Lubartowie, więc taka forma pomocy radnego na zasadzie wolontariatu jest jak mówiła, bardzo potrzebna. Gazeta z tego tytułu nie ponosi żadnych kosztów, zaś reakcja czytelników, że jest to potrzebne – jest.

Wypowiadając się odnośnie strony internetowej gazety, Pani A. Jędryszka podkreślała, że zarówno ona, jak i Pani Dyrektor LOK-u mają świadomość tego, że nie jest to strona idealna. Jednak nie mogą być generowane koszty na ten cel, przy innych bardzo ważnych sprawach, priorytetach, którymi redakcja musi się kierować w tworzeniu tej misji i działalności polegającej na informowaniu mieszkańców. Poprawa jakości tej strony, przerobienie jej, czy też zrobienie od nowa to rzecz kosztowna, niemniej jednak są plany, aby strona została udoskonalona i każdy mógł się zalogować i założyć swoje konto, by móc skomentować dany tekst. W tej chwili nie jest to możliwe, ponieważ jakiś czas temu strona padła ofiarą hakerów, w wyniku czego pewne funkcje przestały na niej działać. Nie można tego naprawić korzystając z własnych możliwości, natomiast jeżeli chodzi o rozwiązanie tych problemów i stworzenie takiej strony od nowa, jest to koszt 15 tyś zł. Jeżeli jednak tylko zaistnieje taka możliwość i takie środki zostaną w budżecie przeznaczone, strona zostanie udoskonalona tak, żeby każdy mógł zareagować na dany tekst, bo w tej chwili jak mówiła, zgodnie z obserwacjami radnego G. Gregorowicza, nie jest to możliwe. Poza tym strona nie ma również wyglądu, który spełniałby oczekiwania na miarę dzisiejszych czasów, bo design jest przestarzały, lecz jak podkreśliła, jest to związane z kosztami.

Następnie głos zabrał ponownie radny G. Gregorowicz, który oświadczył, że w swojej wypowiedzi podkreślał, że prosił wyłącznie o odniesienie się do Jego pytań, natomiast Pani redaktor zrobiła wiele, żeby dużo odpowiedzieć, lecz nie na temat. Jak mówił, pytał o rodzaj relacji między publikacjami radnego a redakcją oraz od kiedy ta współpraca się zaczęła i czy ma ona związek z wyborami samorządowymi. Czy Pan Skubiszewski publikował swoje artykuły na łamach tej gazety przed wyborami również.

Redaktor Naczelna A. Jędryszka odpowiadając na pytanie zaznaczyła, że pierwsza publikacja radnego była w październiku 2014 roku. Natomiast odnośnie innych relacji oznajmiła, że redakcja „nie wchodzi w inne relacje”.

Przewodniczący Komisji odnosząc się do powyższych wypowiedzi Pani A. Jędrzycki oznajmił, że w Lubartowie od stycznia 2016 roku są prowadzone bezpłatne porady prawne na zasadzie zadania zleconego przez samorząd powiatowy. Prowadzą go dwie izby samorządu prawniczego, tj. Izba Adwokatów oraz Izba Radców Prawnych, które przyjmują interesantów codziennie od godz. 7³⁰ do godz. 15³⁰.

W dalszej kolejności głos zabrał radny J.M. Tomasiak, który pytał, czy oprócz 18 tys. zł. z ogłoszeń prasowych gazeta „Lubartowiak” osiąga inne dodatkowe przychody.

Dyrektor LOK odpowiadając na pytanie mówiła, że redakcja sprzedaje jeszcze widokówki po 1 zł., które zostały wyprodukowane, jednak zostało to ujęte w tej kwocie 18 tys. 654 zł.

Wobec powyższego radny J. M. Tomasiak pytał, czy pod ogłoszeniami prasowymi są również reklamy.

Dyrektor LOK odpowiedziała twierdząco dodając, że ogłoszenia prasowe, ogłoszenia drobne i reklama zostały ujęte w jednej pozycji.

Kontynuując swoją wypowiedź radny J.M. Tomasiak pytał, gdzie w kosztach znajduje się wynajęcie obiektu przy ul. Farnej i jaka jest miesięczna wartość najmu 1 m² tego lokalu. Kolejne pytanie radnego dotyczyło kosztów wywozu odpadów, tj. kwoty 70 zł. Radny pytał, na jakiej podstawie są przypisane tak niskie koszty wywozu odpadów, jeżeli chodzi o redakcję.

Odnosnie kosztów najmu Dyrektor LOK poinformowała, że ujęte one zostały w kwocie 1843 zł, tj. pozostałe usługi wszelkiego rodzaju, dlatego też, jak mówiła nie potrafi jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Zaznaczyła jednak, że jest możliwość sprawdzenia tego, ponieważ jest zawarta umowa pomiędzy Urzędem Miasta, a Lubartowskim Ośrodkiem Kultury na najem tego budynku.

Natomiast w temacie kosztów śmieci oznajmiła, że LOK posiada umowę z Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej, w związku z tym wysokość opłat za wywóz odpadów wynika z faktur wystawionych przez PGK Sp. z o.o., które otrzymuje LOK. Dodała również, że nie chce jednak mówić jak jest na pewno, ponieważ część tych opłat za śmieci może być również w kwocie pozostałych usług, tj. kwocie 1843 zł. Zaznaczyła ponadto, że umowę na wywóz śmieci LOK posiada od końca roku 2015, natomiast wcześniej wszystkie śmieci były odbierane i wywożone do kontenera w amfiteatrze i wówczas faktury za wywóz odpadów były znacznie wyższe.

Następne pytanie skierował Przewodniczący Komisji J. Wróblewski do obecnej na posiedzeniu Komisji Naczelnik Wydziału Oświaty Urzędu Miasta – Pani Ewy Sędzimierz odnośnie współpracy gazety z Urzędem Miasta.

Naczelnik E. Sędzimierz odpowiadając na pytanie oznajmiła, że bardziej kompetentną osobą do odpowiedzi na tak postawione pytanie jest Pani Dyrektor LOK-u, albo Pani Redaktor Naczelna, natomiast ona może jedynie mówić o współpracy gazety z wydziałem oświaty, którym kieruje. Zaznaczyła, że informacje o konkursach, czy

regulaminy zamieszczane są w gazecie na zasadach ogólnie przyjętych, czyli wydział otrzymuje fakturę od „Lubartowiaka”, która jest opłacana przez Urząd.

Dyrektor LOK mówiła natomiast, że z tego, co jej wiadomo wszelkiego rodzaju materiały reporterskie i relacjonowane przez „Lubartowiaka” dotyczące pracy samorządu są w gazecie zamieszczane bezpłatnie.

Powyższą wypowiedź potwierdziła redaktor Naczelna A. Jędryszka mówiąc, że ogłoszenia zamieszczane są bezpłatnie, podobnie jak wszelkiego rodzaju informacje dot. np. rekrutacji, czy przetargów w Urzędzie. Jest to, jak zaznaczyła regulowane zarządzeniem Burmistrza Miasta Lubartów.

Radny P. Kusyk w dalszej części dyskusji pytał ile jest etatów w gazecie „Lubartowiak”, czy pracownicy redakcji oprócz czynności związanych z wydawaniem gazety mają jeszcze inne obowiązki oraz kto z pracowników LOK-u wykonuje projekt kalendarza imprez miejskich. Czy to są pracownicy, którzy pracują wyłącznie w LOK-u, czy w „Lubartowiaku” i ile taki projekt kosztuje.

Odpowiedzi na powyższe udzieliła Dyrektor LOK-u, która oznajmiła, że w „Lubartowiaku” w chwili obecnej pracują cztery osoby i przeliczając to na etaty, jest to 3 i $\frac{3}{4}$ etatu. Mówiąc o obowiązkach pracowników przypisanych do redakcji gazety, zaznaczyła, że nie jest tak, że są oni tylko pracownikami gazety, ponieważ pracownicy „Lubartowiaka” pracują na rzecz Lubartowskiego Ośrodka Kultury i mają zadania zlecone przez kierownictwo placówki, bądź wynikające z zapotrzebowania w danym momencie, np. imprez czy wydarzeń, które odbywają się w mieście. Pracownicy „Lubartowiaka”, który jest nierozdzielną częścią LOK-u mają do wykonania zadania związane z poszczególnymi imprezami bądź wydarzeniami, które się dzieją.

Mówiąc natomiast o kalendarzu imprez miejskich, Pani Dyrektor zaznaczyła, że kalendarz wydawany jest przez Urząd Miasta Lubartów, jednakże projekt w ramach promocji miasta wykonuje Lubartowski Ośrodek Kultury, a dokładnie redakcja „Lubartowiaka”, która odpowiada za wybór zdjęć, kalendarium, ułożenie i złożenie wszystkiego w całość.

Zrobienie takiego kalendarza przez agencję reklamową kosztuje od 1500 zł nawet do 15 tys. zł., w związku z tym, jak wskazywała, miasto nie musi ponosić już takich kosztów, które są oszczędnościami dla miasta.

Następnie radny J.M. Tomasiak pytał, od kiedy i na jaką kwotę miesięcznie opiewa umowa podpisana z Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej oraz jakie trzy inne portale internetowe obsługują pracownicy „Lubartowiaka”, o których mówiła Dyrektor M. Gryglicka-Szczepaniak. Radny pytał również o koszt składu gazety i czy jest ona składana w redakcji, czy poza redakcją.

Dyrektor LOK-u odpowiadając na powyższe pytania radnego wskazywała, że gazeta jest składana tylko i wyłącznie w redakcji, natomiast koszt składu gazety obejmuje koszt pracy redaktorów, instruktorów Lubartowskiego Ośrodka Kultury, ponieważ wszyscy oni są zatrudnieni w LOK-u. W temacie obsługi innych portali przez LOK informowała, że obsługuje on portal internetowy „Lubartowiaka”, Facebook „Lubartowiaka” oraz Lubartowskiego Ośrodka Kultury, stronę Luubartowskiego Ośrodka Kultury. Pracownicy redakcji uaktualniają również stronę Urzędu Miasta Lubartów w zakresie wydarzeń związanych z promocją miasta

Odnosnie pytania dotyczącego umowy z PGK-em oznajmiła, że nie jest w stanie sobie teraz tego przypomnieć, od kiedy jest umowa i na jaką kwotę opiewa. Podkreśliła jednak, że można to sprawdzić, lecz już nie w dniu dzisiejszym.

Przewodniczący Komisji wobec powyższego zaproponował, aby na to pytanie odpowiedzieć radnemu na piśmie. Radny J.M. Tomasiak przychylił się do takiej propozycji.

Natomiast radny A. Zieliński biorąc pod uwagę fakt, że redakcja jest autonomiczna i decyduje o jakości materiałów oraz o tym czy dany materiał umieścić w danym wydaniu gazety, czy też nie, pytał – czy jeżeli Komisja Rady, albo Klub Radnych opracuje materiał i zwróci się do redakcji o opublikowanie, to czy decyzja redakcji będzie taka, jak w stosunku do materiałów umieszczanych przez Urząd Miasta.

Redaktor Naczelny A. Jędryszka odpowiadając na pytanie oznajmiła, że wszelkie materiały, które spełniają wszystkie wymogi prawa prasowego i nie naruszają żadnych przepisów prawa, są publikowane. Jeżeli natomiast są uwagi, co do długości tekstu, czy nawet ciekawości, redakcja zwykle zwraca uwagę, że można dany tekst zbudować inaczej, albo go urozmaicić, jednak wszystko zależy przede wszystkim od tego, czy dany tekst spełnia wymogi prawa.

Radny G. Gregorowicz z uwagi na fakt, że nie czuł się usatysfakcjonowany odpowiedziami na swoje pytania stwierdził, że według przepisów samorządowych powoływanie się przy objęciu dodatkowej działalności po wyborach na mandat radnego skutkuje pewnymi konsekwencjami prawnymi. Przepisy, jak mówił zakazują powoływania się na mandat radnego, jednak jak zaznaczył nie sugeruje, że radny P. Skubiszewski to robi, jednakże chciałby usłyszeć odpowiedź na pytanie - czy nie ma żadnego związku między pełnionym przez radnego Skubiszewskiego mandatem, a funkcją wolontariatu. Przepisy nie określają bowiem, czy wolontariat jest to działalność zawodowa, czy też nie. Wolontariat jest bowiem, jak mówił formą autoreklamy, czy reklamy, w związku z tym chciałby uzyskać odpowiedź, czy w tym wypadku nie ma konfliktu z przepisami.

Kończąc swoją wypowiedź poprosił Przewodniczącego Komisji, aby jako prowadzący posiedzenia Komisji, pytał go zawsze, czy jest zadowolony z uzyskanej odpowiedzi na zadane pytanie.

Przewodniczący Komisji oznajmił, że to będzie zależało już od niego.

Redaktor Naczelna A. Jędryszka ustosunkowując się do powyższego zaznaczyła, że nie widzi żadnego konfliktu. Podała również inny przykład radnego – Pana J. Tracza, który jest członkiem kapeli „Lubartowiacy” i także udziela się poza tym, że jest radnym. Nie chciała tego nazywać dosłownie, ale zaznaczyła, że jest to również jakieś uczestnictwo w życiu społecznym i pokazywanie swojej osoby na zewnątrz.

Do wypowiedzi radnego G. Gregorowicza odniósł się również radny P. Skubiszewski uczestniczący w posiedzeniu komisji, który mówił, że chciałby, aby radny G. Gregorowicz również wykazywał się w życiu społecznym i działał na polu podnoszenia

choćby wiedzy wśród mieszkańców miasta, bo to również byłoby na pewno pozytywnie przyjęte przez społeczeństwo.

W dalszej kolejności głos zabrał Przewodniczący Komisji J. Wróblewski, który wracając do tematu przychodów i kosztów gazety mówił, że z Jego obliczeń wynika, że rocznie do wydawania gazety „Lubartowiak” miasto dokłada około 138 tyś. zł. W związku z tym pytał, czy Pani Dyrektor LOK-u oraz Pani Redaktor Naczelny widzą możliwości, aby kwotę „deficytu” zmniejszyć, tak żeby to się nie odbiło na jakości gazety, a nawet poszło w kierunku podniesienia jakości gazety.

Dyrektor LOK-u podchodząc do powyższego wskazywała, że mówiąc o zmniejszeniu kosztów należy zaznaczyć, że obecnie „Lubartowiak” dla zmniejszenia kosztów stał się dwutygodnikiem, a nie tygodnikiem. Jest również drukowany w nakładzie mniejszym, bo 9 tyś. egzemplarzy, ale mimo to dociera do wszystkich gospodarstw domowych. I jest to już najtańsza z możliwości wyprodukowania gazety, jak mówiła Pani Dyrektor. Drukarnia Dako, która wcześniej drukowała gazetę również została zmieniona na inną, tańszą drukarnię, drukarnię w Tarnobrzegu więc teraz będzie trudno znaleźć kogoś, kto zrobi jeszcze taniej gazetę w druku rolowanym.

Kontynuując swoją wypowiedź zaznaczała, że mówiąc o redukcji kosztów osobowych, gazeta musiała by być jeszcze rzadziej wydawana.

Przewodniczący Komisji J. Wróblewski ustosunkowując się do powyższej wypowiedzi wskazywał, że mówiąc o poprawie wyniku finansowego można mówić zarówno o redukcji kosztów, jak również o zwiększeniu przychodów. W związku z tym pytał Panią Dyrektor, jakby podeszła do kwestii poprawy wyniku finansowego od strony zwiększenia przychodów.

Dyrektor LOK zaznaczyła, że mówiąc o zwiększeniu przychodów i większym zabieganiu o reklamodawców, gazeta jest trochę ograniczona, ponieważ figuruje, jako tzw. czasopismo specjalistyczne, co wynika z ustawy i nie można przekroczyć 33% powierzchni reklamowej gazety. Zatem robienie większej ilości stron w gazecie, żeby było więcej reklamodawców wiąże się z tym, że koszt gazety będzie większy, ponieważ trzeba będzie dodać większą ilość stron.

Kontynuował Przewodniczący Komisji, który pytał następnie, dlaczego Lubartowski Ośrodek Kultury zrezygnował z odpłatności za gazetę i jak wyglądał wynik finansowy, kiedy gazeta była płatna oraz jak dużo samorząd stracił na takiej zmianie.

Pani Dyrektor odpowiadając na pytanie mówiła, że poprzednia gazeta była w nakładzie 1500 egzemplarzy i finalnie kosztowała ponad 2 zł. Nie sprzedawała się szczególnie dobrze, w związku z tym została podjęta decyzja o tym, że „Lubartowiak” i Lubartowski Ośrodek Kultury przejmie tzw. promocję miasta Lubartów i wszelkie z tym związane działania. Zapadła decyzja o tym, że „Lubartowiak” będzie informował mieszkańców miasta Lubartów o pracach samorządu. I gazeta spełnia ten wymóg, bo informuje o tym mieszkańców miasta, dociera do wszystkich mieszkańców, bo 8600 gospodarstw jest podawanych przez pocztę polską, a jest nakład 9 tysięcy, w związku z tym 400 pozostałych egzemplarzy jest roznoszonych przez pracowników do różnych zakładów i instytucji. To daje mieszkańcom możliwość i obraz tego, w jaki sposób m.in. lubartowski samorząd pracuje. W gazecie są również informacje na temat imprez, które się odbywają

i to nie tylko w murach Lubartowskiego Ośrodka Kultury, czy szkół, ale również znajdują się informacje dotyczące Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury bądź innych instytucji, które przychodzą do „Lubartowiaka” z zaproszeniami. „Lubartowiak” daje możliwość ludziom skorzystania z oferty, która jest przygotowana przez miasto oraz przez wszystkie podmioty, które są zainteresowane tym, aby cokolwiek pokazać i żeby mieszkańcy mogli z tego skorzystać.

Radny A. Zieliński zabierając głos w dyskusji wskazywał, że dla istniejącego konfliktu pomiędzy Radą, która dba o budżet, a gazetą, najlepszym rozwiązaniem dla gazety byłaby komercjalizacja. Chodzi bowiem o znalezienie takiej formuły, jak mówił, która będzie przyjemna, przyjazna i do zaakceptowania dla wszystkich.

Radny G. Gregorowicz pytał natomiast, czy za zmianą formy – odpłatnej na nieodpłatną, nie szła zmiana misji tego pisma, tj. z pisma publicystycznego, które rzeczywiście reprezentuje samorząd, bo przecież „informuje o pracy samorządu” , chociaż jak dodawał śmie w to wątpić, w informator, który informuje mieszkańców Lubartowa o pracy ratusza i „obozu” skupionego wokół ratusza. Czy z funkcji uniwersalnych, informacyjnych, gazeta nie przeszła na pozycję pewnego frontu walki politycznej.

Jak tłumaczył, Jego opinia i zdanie wynika z faktu dwukrotnie nieudanej próby zamieszczenia komentarza na stronie gazety pod swoim imieniem i nazwiskiem. Dlatego, jak mówił śmie twierdzić, że „Lubartowiak” finansowany z pieniędzy publicznych, zamieszcza materiały, które On odbiera, jako element walki z wyrażanym przez niego politycznym poglądem na świat. Pytał zatem, czy jest szansa na uniwersalizację takiej misji, o co chodzi w wydawaniu tego pisma i czy dopuszczana jest w ogóle taka możliwość, żeby publikowane były na łamach gazety wypowiedzi przedstawicieli wszystkich stron samorządu.

Kończąc swoją wypowiedź podkreślał, że jeżeli gazeta jest informatorem, powinna być wydawana w ramach pieniędzy na administrację Urzędu Miasta, nie zaś być w strukturze jednostki organizacyjnej, do której On, jako radny przykłada rękę. Dodał również, że jeżeli gazeta nie zmieni profilu, to On, jako radny będzie przeciw ustalaniu budżetu Lubartowskiego Ośrodka Kultury z uwzględnieniem tak zorientowanego pisma.

Odnosząc się do powyższej wypowiedzi radnego, Pani M. Gryglicka –Szczepaniak akcentowała, że w swojej wypowiedzi zaznaczała, że „Lubartowiak” m.in. informuje o pracach samorządu lubartowskiego, a nie, że jest pismem, które się tylko i wyłącznie tym zajmuje. „Lubartowiak” bowiem informuje jeszcze o wydarzeniach, które dzieją się w mieście i to zarówno w wersji papierowej, jak i internetowej. „Lubartowiak” zaprasza na imprezy przede wszystkim Lubartowskiego Ośrodka Kultury, bo to jest formą pracy gazety. Ponadto publikowane są wszelkiego rodzaju ogłoszenia na imprezy i zajęcia LOK-u oraz kalendarz imprez na każdy miesiąc, a poza tym w „Lubartowiaku” znajduje się również sport i krzyżówka oraz informacje z tego, co się działo przez ostatnie dwa tygodnie w mieście, czyli informacje relacjonujące to wszystko, czym miasto żyło. W gazecie można także znaleźć informacje ze szkół i przedszkoli, a więc to nie jest tak, że to jest tylko i wyłącznie informator miasta. Owszem spełniana jest rola taka, że gazeta informuje o działalności lubartowskiego samorządu, ale to nie jest informator, bo Lubartowiak nigdy nie był w strukturach Urzędu Miasta, ponieważ jest jedną z form działalności LOK-u.

Natomiast odnośnie niemożności zamieszczenia komentarza pod artykułem przez radnego, Pani Dyrektor oznajmiła, że jest to po prostu w tej chwili niemożliwe, lecz nie ze względu na to, że ktoś nie chce tego zrobić, tylko po prostu nie ma takiej funkcji, która by na to pozwoliła.

Następnie zaprzeczyła słowom radnego, że Lubartowiak to „ gazeta, która publikuje rzeczy dobre dla ratusza i polityczna”. Mówiła, że jest to zarzut nieprawdziwy, bo nie tylko radni miejscy oraz Burmistrz mogą publikować informacje w gazecie. Przypominała, że w gazecie publikował śp. Janusz Cyfrowicz, który nie był przychylny dla Burmistrza, w Lubartowiaku pojawiła się również rozmowa z radnymi opozycyjnymi, więc nie jest tak, że w Lubartowiaku pojawiają się tylko i wyłącznie tendencyjne artykuły.

Wypowiedź Pani Dyrektor uzupełniła Redaktor Naczelny gazety – Pani A. Jędryszka, która potwierdziła słowa Pani Dyrektor, że nie ma możliwości w tej chwili komentowania materiałów na stronie Lubartowiaka ze względu na brak możliwości technicznych. Zaznaczyła również, że nigdy nie było odmowy publikacji, tylko techniczna niemożliwość publikacji komentarza powoduje, że nie mogą one zostać umieszczone na stronie.

W dalszej części dyskusji głos zabrał radny M. Polichańczuk, który pytał o koszt wydruku jednego wydania gazety.

Dyrektor LOK odpowiadając na pytanie mówiła, że gazeta 12 stronicowa to koszt 2100 zł. jednego wydania, natomiast gazeta 8 stronicowa, wynosi około 600 zł mniej. Dlatego też, jak podkreślała są drukowane 8.stronicowe gazety, żeby były oszczędności.

Kontynuował radny M. Polichańczuk, który pytał, czy była rozpatrywana taka ewentualność, aby za środki zgromadzone z reklam firm, dołączać specjalistyczne dodatki do wydania gazety, np. ogrodnicze, budowlane itp. Pytał, czy kiedykolwiek było liczone, jakie zyski przyniosłoby dodanie czterech stron i pozyskanie czterech firm budowlanych działających na terenie Lubartowa, czy Lubelszczyzny, bo Lubartów mimo bezrobocia i biedy jest dość specyficznym rynkiem handlowym. Sugerował, aby poprzez dodanie czterech stron tematycznych, uatrakcyjnić gazetę, bo poprzez częściowe pokrycie kosztów przez reklamowane firmy, deficyt się zmniejszy.

Odpowiadając na pytanie, Pani Dyrektor oznajmiła, że owszem istnieją możliwość dołączenia insertu do Lubartowiaka, oraz, że takie inserty już były. W związku z tym, jeżeli firmy mają ochotę w jakikolwiek sposób się zareklamować, to kosztuje to 0,10 zł. Dodała również, że należy pamiętać, że drukowanie oddzielnego dodatku tematycznego do gazety będzie generować zwiększenie ilości stron gazety i wówczas automatycznie wzrośnie koszt druku, a więc oszczędności będą mniejsze. Jednak, jak mówiła, być może pomysł taki gazeta spróbuje wykorzystać.

Powyższą wypowiedź uzupełniła Pani Redaktor Naczelna, która informowała, że były takie zapotrzebowania, ze strony przedsiębiorców, bądź osób prowadzących działalność, które chciały zamieszczać artykuł sponsorowany, lecz po kalkulacji kosztów okazało się, że osoby stać na 2/3 strony. Pani a. Jędryszka dodała również, że w drodze

wyjątków, jeżeli ktoś ma większą liczbę ogłoszeń udzielane są pewne rabaty, bo trzeba wyjść naprzeciw przedsiębiorcy, jednak cennik obowiązuje.

Odnosnie sugestii radnego dotyczącej stworzenia dodatków tematycznych do gazety zapewniła, że weźmie pod uwagę tą ceną uwagę oraz, że taki pomysł jest do zrobienia.

Następnie w trakcie dyskusji głos zabrał radny P. Kusyk, który w tzw. międzyczasie policzył koszt wydania jednego egzemplarza gazety, po czym oznajmił, że zgodnie z Jego obliczeniami wynosi on średnio statystycznie 0,72 zł. za wydanie.

Radny J.M. Tomiasiak zasugerował natomiast, aby nie mówić o tym, ile wynosi koszt wydania, lecz jaki jest koszt wydruku, ponieważ na wydanie składa się o wiele więcej kosztów. Następnie odniósł się do kilku innych spraw, o których była mowa w trakcie dyskusji. Po pierwsze zaznaczył, że w publikacji, która ukazała się niedawno redakcja niestety nie sprawdziła informacji, które były umieszczane, gdyż Klub Radnych „Wspólny Lubartów” jeszcze w październiku złożył wniosek o zmianę nazewnictwa ulic w Lubartowie, podczas kiedy napisano, że w tej sprawie nie robi się nic. Ponadto wskazywał, że przykre jest to o czym mówiła Pani Dyrektor, a mianowicie, że tuż przed tym, że jak gazeta przeszła na wersję bezpłatną wydawanych było 1500 egzemplarzy i nie sprzedawały się wszystkie. Przypomniał, że ta gazeta miała taki okres w swoim czasie, kiedy drukowane było 3500 egzemplarzy i niemalże wszystkie rozchodziły się „na pniu”, chociaż był również czas, jak mówił, że gazeta sprzedawała się w nakładzie 1000 egzemplarzy, kiedy „Echo Lubartowskie” pojawiła się, jako konkurencja na rynku. Mimo to, gazeta też dawała sobie radę.

Kolejną kwestią, którą poruszył radny J. M. Tomiasiak była sprawa, o jakiej mówił również w zeszłym roku na posiedzeniu Komisji poświęconym tej gazecie, kiedy to wskazywał na informacje Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu, która wskazywała, że taka gazeta, jak „Lubartowak” w tej formie, o której się mówi i z tymi pomysłami, które mają radni, nie ma prawa się ukazywać i być finansowana przez jednostkę samorządu terytorialnego. W związku z tym pytał, co od tamtej pory się zmieniło i czy redakcja zapoznała się z tą opinią RIO i czy jest pewność, że „Lubartowiak” może funkcjonować w tej formie, w której funkcjonuje dzisiaj.

Dyrektor LOK-u odpowiadając na powyższe wskazywała, że oczywiście redakcja zna stanowisko Regionalnej Izby Obrachunkowej w tej sprawie i m.in. dlatego też kwestia ogłoszeń i reklamodawców nie jest aż tak szeroko rozpatrywana przez gazetę, aby nie było zarzutu, że „Lubartowiak” ma zupełnie inne ceny i zabiera reklamodawców przedsiębiorcom prywatnym, bądź innym gazetom. „Lubartowiak” jest jedną z form działalności Lubartowskiego Ośrodka Kultury, podkreśliła po raz kolejny. I w ramach oszczędności zapadła decyzja, że gazeta będzie prowadzić promocję miasta Lubartów i m.in. w ten sposób, że gazeta informuje o pracach samorządu, promocja wewnętrzna dla mieszkańców miasta jest prowadzona, ale to jest nadal jedna z form działalności placówki LOK-u.

Odnosnie promocji miasta, o której wspomniała Pani Dyrektor, wypowiedź uzupełniła Pani A. Jędryszka, która wskazywała, że promocja to nie tylko informowanie, ale również zlecone redakcji przez Urząd Miasta kontakty np. z gazetami ogólnopolskimi,

przygotowywanie i opracowywanie materiałów merytorycznych i graficznych na przedmioty promujące Lubartów, czyli tzw. gadzety.

Natomiast odpowiadając na pytanie radnego J. M. Tomasiaka, czy coś od posiedzenia Komisji w zeszłym roku się zmieniło, Pani Redaktor Naczelna mówiła, że owszem się zmieniło. Zmieniło się bowiem to, że RIO jest podzielone, jak się okazuje. RIO we Wrocławiu i w Łodzi wydało zupełnie inne opinie w sprawie zamieszczania reklam w gazecie i w ogóle wydawania gazety. Także instytucje są podzielone w wydawaniu swoich opinii. Można się przychylić, jak mówiła do tej decyzji bądź innej, jednakże nie chciałyby by doszło do takiej sytuacji, że gazeta będąc dotowana i znajdując się w lepszej pozycji niż przedsiębiorcy, którzy muszą sobie radzić z wydawaniem tej gazety bez możliwości dotowania, miała ceny dumpinguowe reklam.

Wracając do kosztów, radny A. Zieliński pytał, czy Lubartowski Ośrodek Kultury wie o tym, że Firma Microsoft zamierza w najbliższym czasie podnieść znacząco koszt licencji i czy w ogóle ma świadomość tego, jakie są to koszty, które znacząco podniosą przecież koszty funkcjonowania LOK-u.

Dyrektor LOK-u odpowiadając na pytanie zaznaczyła, że dziś otrzymała informacje od informatyka, że firma Microsoft miała przesłać materiał w tej sprawie, jednakże do tej pory żadna informacja nie dotarła, w związku z powyższym oczekują nadal i dopiero wówczas, kiedy taka wiadomość przyjdzie, będzie rozważać, co z tym zrobić. Na chwilę obecną natomiast nie potrafi się w tym temacie wypowiedzieć.

Następnie głos zabrał radny P. Kusyk, który odnosząc się do wypowiedzi radnego G. Gregorowicza zaznaczał, że rozumie to, że nie chce On płacić za „Lubartowiaka”. Rozumie także, że nie ma On żadnego problemu z obsługą komputera i dostępem do internetu. Jednak jest wielu starszych mieszkańców miasta, którzy takich umiejętności nie mają z różnych względów i dla których „Lubartowiak” jest jedynym lepszym lub gorszym źródłem informacji, które pozwala im się dowiedzieć, co się w mieście dzieje.

Kontynuując swoją wypowiedź zaznaczył również, że w momencie, kiedy gazeta była kolportowana, miał wiele sygnałów z osiedla Aleje Zwycięstwa i z ul. Lipowej, że gazeta nie jest tam dostarczana. Po wielokrotnej interwencji gazeta w końcu zaczęła się pojawiać na tych ulicach. Świadczy to o tym, że mieszkańcy byli zainteresowani tym, co tam jest napisane, ponieważ niejednokrotnie było to dla nich jedyne źródło informacji. Dodał również, że ma świadomość tego, że dla wielu mieszkańców gazeta w formie papierowej nie jest potrzebna, jednak koszty identyfikacji tych osób i docieranie bezpośrednio tylko do samych zainteresowanych podniosłoby zapewne koszty gazety.

Radny J. M. Tomasiak nawiązując do odpowiedzi Pani Dyrektor podkreślał, że bardzo żałuje, że taka odpowiedź padła na Jego pytanie i że niestety gazeta funkcjonuje w tych ramach na które wskazała Regionalna Izba Obrachunkowa we Wrocławiu, mimo że są nieprawidłowe. Mówił ponadto, że żałuje również tego, że redakcja nie pokusiła się o opinię RIO, podczas gdy Klub Wspólny Lubartów to zrobił.

Następnie zaznaczył, że nawet jeżeli w Łodzi jest faktycznie odmienna opinia niż we Wrocławiu to jednak Lubelska Regionalna Izba Obrachunkowa w pełni podziela opinię Izby Wrocławskiej. Taką odpowiedź Klub Wspólny Lubartów z RIO otrzymał i w związku z tym odpowiedzi, które dzisiaj zostały wygłoszone w pełni uzasadniają

wniosek, aby zaprzestać takiej działalności i zrobić to zgodnie z przepisami, a więc zgodnie z tym, co wskazało RIO we Wrocławiu.

Kończąc wypowiedź poprosił, aby Jego wypowiedź została wzięta pod uwagę, a w przypadku kiedy sama redakcja i sam Urząd nie zareaguje, wówczas nastąpi reakcja ze strony radnych.

Ad vocem głos zabrała Dyrektor M. Gryglicka – Szczepaniak, która podkreśliła, że byłoby to dla niej oczywiste, gdyby gazeta wydawana była, jako odrębna funkcjonująca jednostka, natomiast w tym przypadku jest to jedna z form działalności LOK-u, który ma zagwarantowane to, że może wydawać tą gazetę, gdyż może prowadzić działalność wydawniczą. Ponadto ta forma pracy LOK-u jest jedną z wielu form działalności. Nie jest to odrębny byt, który jest oddzielnie rozliczany.

Radny J. M. Tomasiak reasumując powyższą wypowiedź podkreślił, że opinia RIO z Wrocławia, z którą zgadza się Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie wskazuje, że forma wydawania gazety przez Trzebnickie Centrum Kultury i Sportu, była taka sama, jak forma wydawania „Lubartowiaka”. Tak samo były tam zapisane uprawnienia działalności wydawniczej i tak samo był zapisany Statut.

Radny G. Gregorowicz odniósł się natomiast to wypowiedzi radnego P. Kusyka mówiąc, że szczerze współczuje tym mieszkańcom Lubartowa, którzy są zmuszeni traktować gazetę „Lubartowiak”, jako jedyne źródło informacji. Natomiast odnosząc się do wypowiedzi Pani Dyrektor LOK oraz Pani Redaktor, dotyczącej decyzji przejęcia przez gazetę zadań z zakresu promocji miasta stwierdził, że nie przypomina sobie, aby w łonie tego organu, który finansuje i podejmuje decyzje o tej działalności, taka decyzja zapadła. Także, jeżeli jakiś organ podejmuje takie decyzje, a kto inny ma za to płacić, to on się na to nie zgadza. Dlatego też uważa, że ta wypowiedź potwierdza Jego tezę, że „Lubartowiak” powinien być finansowany z administracji miejskiej, a nie jednostki organizacyjnej, która podlega pod Urząd, który jest również finansowany za pomocą m.in. także Jego decyzji. Jak podkreślił On temu protestuje.

Poza tym, jak mówił, to potwierdza tezę, że samorząd, który finansuje tą gazetę powinien regulować podstawy działalności rynkowej. Udział „Lubartowiaka” na rynku, ten rynek dereguluje, ponieważ poprzez nieodpłatność wpływa na warunki rynkowe innych wydawnictw, które walczą o czytelnika.

Dodał również, że w Jego opinii ta gazeta nie powinna być pismem publicystycznym, informującym o pracy samorządu w sposób uniwersalny, tylko powinien to być informator, reklamówka o pracy samorządu. Stwierdził również, że „Lubartowiak” to jednostronny periodyk, który ma pokazywać w pozytywnym świetle jednego z uczestników życia publicznego, kontra inni uczestnicy.

Kończąc wypowiedź zaznaczył, że dopóki „Lubartowiak” nie zmieni się w informatora, jako uczestnik samorządu będzie przeciwny finansowaniu Jego z pieniędzy publicznych.

Do wypowiedzi radnego G. Gregorowicza odniósł się radny P. Skubiszewski, który mówił, że radny G. Gregorowicz, jako radny miasta Lubartów powinien wyrażać troskę o dobro obywateli, mieszkańców miasta, nie zaś o przychody komercyjnych gazet. W tym przypadku, to dobro obywateli jest realizowane poprzez nieodpłatne docieranie gazety do wszystkich mieszkańców, łącznie z ludźmi w podeszłym wieku, którzy nierzadko nie radzą sobie z internatem. W związku z tym jest to dla nich jedyna forma informacji i możliwość, aby się dowiedzieć, co się w mieście dzieje. Dlatego, jak mówił, propozycja

taka, aby te wszystkie informacje ważne dla każdego mieszkańca usunąć i spłycić do informacji ograniczających się do działalności Urzędu jest niewłaściwa.

W ramach polemiki z radnym P. Skubiszewskim nie zgodził się Przewodniczący Komisji J. Wróblewski, który natomiast zgodził się z radnym G. Gregorowiczem w zakresie działań „Lubartowiaka” na rynku, która wpływa konkurencyjnie na cały rynek. Gazety, czasopisma, które funkcjonują komercyjnie, jak mówił tworzą miejsca pracy dla mieszkańców, nie pochodzące z podatków tych samych mieszkańców, tylko z tego, co zdołają sprzedać. Dlatego rozdawanie za darmo gazety, w dodatku finansowanej z podatków mieszkańców powoduje, że tych samych podatków nie możemy wydać na inny cel, a jednocześnie jest zwiększana konkurencja na rynku w stosunku do wydawców komercyjnych, którzy np. dzięki temu, że sprzedadzą więcej egzemplarzy utrzymają u siebie więcej miejsc pracy i więcej osób ma tę pracę.

Radny P. Skubiszewski odpowiadając na powyższe wskazywał, że wcale nie powiedział i nie przeczy temu, że faktycznie takie zjawisko, a mianowicie wpływ na komercyjne czasopisam – zachodzi. Ono istnieje i każdy z tego zdaje sobie sprawę, jednak w grę wchodzi również kwestia ważenia dóbr. Zatem rozważanie, jak mówił jest proste. Jeżeli chcemy, aby „Lubartowiak” był sprzedawany podnieść należy dotacje na LOK i na gazetę, zatrudnić trzeba więcej osób i dziennikarzy i wówczas sprawimy dopiero, że „Lubartowiak” stanie się konkurencyjnym i komercyjnym czasopismem na rynku miasta.

Następnie głos zabrała Dyrektor LOK odnosząc się do kwestii podatków, o której mówił Przewodniczący Komisji. Zaznaczyła, że według jej obliczeń średnio 0,65zł/mieszkańca kosztuje informacja w „Lubartowiaku”, promocja miasta i wydanie tej gazety.

Przewodniczący Komisji J. Wróblewski natomiast podkreślił, że remont jednej ulicy w Lubartowie kosztuje poniżej 100 tys zł, a więc jest to kwestia remontu jednej ulicy.

Radny J.M. Tomasiak zabierając po raz kolejny głos w trakcie dyskusji stwierdził, że najlepszym określeniem dla gazety byłoby określenie jej mianem „płatna darmocho”, ponieważ kwoty o których mówiła Pani Dyrektor, są to niemałe kwoty. I gdyby zapytać się tych samych osób, do których dociera ta gazeta, czy woleliby mieć tą gazetę, czy iść po wyremontowanym chodniku, podejrzewa, jak mówił, że mieszkańcy odpowiedzieliby, że woleliby wyremontowany chodnik, zamiast tego, żeby miasto dokładało do wydawania takiej gazety.

Następnie radny J.M. Tomasiak podkreślił również, że nie można zapominać o tym, że forma wydawania gazety „Lubartowiak” nie jest zgodna z oczekiwaniami instytucji, które są instytucjami nadzorczymi, jeżeli chodzi o samorząd Gminy Miasto Lubartów. W związku z tym zapytał Panią Dyrektor, czy widzi taką możliwość, aby ta gazeta była wydawana jako informator miejski i spełniała wymogi zapisów zgodnych z wytycznymi RIO we Wrocławiu i Lublinie również.

Radny M. Polichańczuk ustosunkowując się do całej toczącej się dyskusji zważył na fakt, że cała dyskusja zmierza w złym kierunku, po czym podkreślił, że istotą samorządu jest przecież finansowanie różnych form działalności i w tym również działalności informacyjnej. Zaznaczył także, że gdyby te zadania informacyjne zlecić gazetom komercyjnym, wówczas te koszty byłyby znacznie wyższe, niż dotacja miasta.

Wskazywał również, że w Jego opinii jest potrzeba istnienia takiej gazety aczkolwiek, jeżeli przy tym jest możliwość wydawania różnego rodzaju dodatków, reklam, czy ogłoszeń oraz zmniejszenia kosztów, to jak najbardziej jest za tym.

Kończąc dyskusję w omawianym punkcie Dyrektor M. Gryglicka-Szczepaniak zaznaczyła, że 25 kwietnia minie 20 lat odkąd gazeta się ukazuje, podczas gdy nie wszystkie periodyki utrzymały się przez tak długi czas. Oczywiście, jak mówiła zawirowania były różne, lecz od zawsze „Lubartowiak” był gazetą wydawaną przez LOK i dlatego z bolącym sercem słucha tego, że są pewne kroki czynione w tym kierunku, aby ta gazeta przestała istnieć w takiej formie, w jakiej jest wydawana. Następnie podkreśliła, że taki stan rzeczy, że „Lubartowiak” dociera do mieszkańców miasta w tak dużym nakładzie jest czymś najlepszym dla tej gazety.

Dalszych głosów w dyskusji nie było, zatem Przewodniczący Komisji zamknął omawiany punkt i przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku posiedzenia, jakim był punkt " Wolne wnioski" .

Ad. 6

Wolne wnioski.

Wolnych wniosków nie zgłoszono, zatem Przewodniczący podziękował obecnym za przybycie i zamknął posiedzenie Komisji. Na tym protokół zakończono.

Sporządziła:

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI

Jakub Wróblewski